

„Zgorszenie” w USA z powodu decyzji Żydów w Jerozolimie

26 listopada 2009

Tytułem głównym w gazecie „Ha'aretz” w dniu 17 listopada 2009 „Zgorszenie w USA z powodu decyzji Żydów w Jerozolimie” („Israel okays New east Jerusalem homes dismaying USA”). Chodzi o pozwolenie wydane Żydom przez rząd Izraela na nielegalną budowę domów na terenie skonfiskowanym Arabom we wschodniej Jerozolimie, gdzie według decyzji ONZ ma być stolica państwa arabskiego w Palestynie.

Tymczasem we wtorek 17 listopada 2009, Żydzi przywłaszczyli sobie tereny we wschodniej Jerozolimie należące do Arabów. Uczynili to za pomocą wydania pozwolenia na budowę nielegalnych osiedli żydowskich na tych właśnie terenach, za co zostali skrytykowani w prasie zachodniej i czym wywołali jakoby „zgorszenie” w USA. Jest to dodatkowe utrudnienie na drodze do zawarcia porozumienia Żydów z Arabami w Palestynie.

Ministerstwo spraw wewnętrznych Izraela wydało pozwolenie na budowę 900 jednostek mieszkaniowych w nowym nielegalnym żydowskim osiedlu, mimo protestów Palestyńczyków, jakoby popieranych przez USA. Palestyńczycy, jakoby z oficjalnym poparciem Waszyngtonu, żądają całkowitego zaprzestania budowy nielegalnych osiedli żydowskich na terenach arabskich, przed następną fazą rokowań pokojowych między Żydami i Arabami palestyńskimi.

Rzecznik Białego Domu, Robert Gibbs powiedział „Jesteśmy zgorszeni decyzją żydowskiego komitetu w Gilo, we wschodniej Jerozolimie w sprawie ekspansji tam nielegalnego osiedla żydowskiego, ponieważ staramy się uruchomić rokowania, które ta ekspansja utrudnia.” W tym samym czasie premier Izraela, Netanyahu wyraził swoje poparcie dla budowy nielegalnych osiedli na ziemiach arabskich, zwłaszcza na terenie wschodniej

Jerozolimy, w Gilo.

Wielka Brytania też zgłosiła swój sprzeciw. Londyn popiera oficjalnie umieszczenie przyszłej stolicy państwa Arabów w Palestynie we wschodniej Jerozolimie, trzecim z kolei najważniejszym miejscu na świecie dla muzułmanów. Niby są zabiegi USA i Brytanii żeby zorganizować rokowania Żydów z Arabami palestyńskimi mimo „kolczastego” problemu nielegalnych osiedli Żydów na ziemi Arabów. Żydzi nie przerywają budowy tych nielegalnych osiedli mimo protestów Palestyńczyków, którzy uważają budowę tych osiedli za przeszkodę w ustaleniu pokoju na Bliskim Wschodzie, według głównego przedstawiciela w rokowaniach ze strony Palestyńczyków, Saeba Erakata, który powiedział, że budowa tych osiedli musi być wstrzymana, nim na nowo zaczną się rokowania pokojowe w Palestynie”.

Palestyński prezydent Mahmud Abbas powiedział, że postępowanie rządu Izraela zmusza go do szukania uznania i poparcia dla państwa Arabów palestyńskich, ze strony ONZ, mimo tego, że USA i W. Brytania wraz z UE, stoją po stronie rządu Izraela w tej sprawie. Przedstawiciele Arabów palestyńskich, po rozmowach z prezydentem Egiptu, Hoini Mubarakiem przygotowują podanie do Rady Bezpieczeństwa przy ONZ o uznanie państwa Palestyńczyków ze stolicą w wschodniej Jerozolimie, w granicach z 1967 roku.

Prezydent Unii Europejskiej, Szwed, Carl Bilet, stanął po stronie Netanyahu, mimo tego, że UE jest głównym darczyńcą pomocy dla Palestyńczyków i powiedział, że uznanie państwa Arabów w Palestynie jest „przedwczesne”. USA sprzeciwia się jakimkolwiek jednostronnym posunięciom Arabów. Natomiast premier Netanyahu powiedział, że jeżeli Palestyńczycy będą działać jednostronnie, to tym samym upoważnią Izrael do jednostronnych decyzji, czyli do dalszej grabieży ziemi Palestyńczyków.

Szef Hamasu na emigracji, Khaled Meszaal powiedział, że proklamacja niepodległego państwa Arabów w Palestynie, powinna być ogłoszona po oswobodzeniu przez Arabów, od okupacji przez

siły Izraela, a nie przez marionetkową „Władzę Palestyńską” wyznaczoną przez USA.

Okupacja ziemi Palestyńczyków jest wynikiem Wojny Sześciu-Dniowej w 1967 roku, po której Izrael zagarnął wschodnią Jerozolimę i jednostronnie ogłosił cały teren Jerozolimy jako „niepodzielne miasto” i stolicę Izraela. Natomiast Palestyńczycy twierdzą, że wschodnia Jerozolima jest ich stolicą.

Liga państw arabskich popiera Palestyńczyków i nie uznaje proklamacji Izraela w sprawie Jerozolimy i Palestyny oraz jest gotowa wystąpić przed Radą Bezpieczeństwa ONZ żeby żądać uznania niepodległego państwa Palestyńczyków, którzy twierdzą, że odmowa Izraela wzięcia udziału w rokowaniach z Arabami palestyńskimi pozostawia opcję ogłoszenia przez Arabów palestyńskich niepodległego państwa arabskiego w Palestynie, według granic z 1967 roku.

Ciekawe jest czy rząd prezydenta Obamy potrafi zdobyć się na odwagę, żeby oprzeć się presji syjonistów i nie zastosować veta w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, na rzecz radykalnych Żydów przy władzy w Izraelu, którzy tak skandalicznie traktują Arabów pod ich okupacją, jak Niemcy traktowali Żydów w czasie II. wojny światowej.

Autor: Iwo Cyprian Pogonowski

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)